

Hitch

Autor tekstu: **Sam Harris**

Tłumaczenie: **Julian Jeliński**

Gdy dowiedzieliśmy się, że Christopher Hitchens ma raka, od razu pojawiły się mowy i utwory pochwalne. Oczywiście nikt nie zaprzeczał możliwości, że wyzdrowieje, ale jednocześnie nikt nie chciał pozwolić na to, by nasz podziw dla niego pozostał niewyrażony. Truizmem będzie powiedzenie, że był człowiekiem jedynym w swoim rodzaju i nie będzie już drugiego takiego jak on. Ale to prawda. Nawet najbardziej przesadzone wyrazy uznania wobec niego są uzasadnione. Po prostu był wyjątkowy.

Jedną z niewątpliwych rozkoszy życia w świecie pełnym głupoty i hipokryzji była możliwość zobaczenia jak Hitch na nie reaguje. Ta rozkosz została nam odebrana. Wciąż istnieje głupota i hipokryzja, ale istnieją też dowody jego genialności, odwagi, erudycji i poczucia humoru nawet w obliczu zniewag. Ale w nadchodzących latach przez jego brak nastanie ogromna pustka. Hitch miał niesamowite życie (przeczytaj jego wspomnienia, *Hitch-22* i podziwiał). Z pewnością było za krótkie i możemy tylko gdybać jakiego Hitcha przyniosłyby najbliższe dwie dekady. A jednak Hitch napisał więcej świetnych prac, przeczytał więcej książek, poznał więcej interesujących ludzi i wygrał więcej dyskusji niż większość z nas potrafiłaby w ciągu kilku stuleci.

Poznałem Hitcha na obiedzie pod koniec kwietnia 2007 roku, zaraz przed publikacją jego nadzwyczajnej książki *bóg nie jest Wielki*. Po długim wieczorze wraz z żoną pożegnaliśmy się z nim na chodniku przed hotelem, w którym akurat przebywał. Właśnie rozpoczynał trasę promującą książkę i miał następnego poranka wystąpienie. Było już dawno po północy i jego zachowanie jasno wskazywało, że całkowicie kończą mu się siły. Słyszałem wcześniej o tym, jak potrafił się ekstremalnie zapracowywać, ale słaniając się ze zmęczenia obok niego doszedłem do wniosku, który zdawał mi się obserwacją prostego faktu: jutrzejsze wystąpienie będzie klapą.

Następnego poranka wytoczyłem się z łóżka całkiem bez sił i zobaczyłem Hitcha na Book TV w C-SPAN, ubranego w ten sam garnitur, co poprzedniej nocy. Nie muszę chyba mówić, że nie zadając sobie trudu był błyskotliwy, klarowny i jak zwykle bezkompromisowy. Specyficzne połączenie emocji, które wtedy odczułem, powinno mieć swoją nazwę i powstało z porcji zdziwienia, porcji ulgi i dwóch porcji zazdrości — a wszystko to dobrze zmieszane w jednym drinku. Jeszcze nieraz przyszło mi przez niego się napić.

Od samego początku czułem, że miałem ogromne szczęście mogąc nazywać Hitcha moim przyjacielem i kolegą, a jednocześnie czułem, że miałem wielkiego pecha nie poznawszy go wcześniej. Zanim zachorował oczekiwałem, że jeszcze przez wiele lat będzie obecny w moim życiu. Ale nasze ostatnie spotkanie miało miejsce w lutym tego roku w Los Angeles, gdzie dzieliliśmy scenę z dwoma rabinami. Jego stan był już na tyle poważny, że temat naszej debaty „czy istnieje życie po śmierci?” wydawał się nieco makabryczny. Ciężko było mu już podróżować i byłem pod wielkim wrażeniem tego, że w ogóle zdecydował się wziąć udział w debacie.

Gdy w przeddzień debaty spotkaliśmy się na kolacji zdawałem sobie sprawę, że to może być nasz ostatni wspólny posiłek. Z zaskoczeniem odkryłem też, że był to pierwszy posiłek, który zjedliśmy sami. Pamiętam, że myślałem, jaka szkoda (dla mnie), że nie poznaliśmy się lepiej. Jeszcze wiele mogłem się od niego nauczyć.

Mam zaszczyt doświadczać wdzięczność wielu ludzi wobec życia i pracy Hitcha, ponieważ wszędzie, gdzie przemawiam spotykam jego fanów. Podczas trasy promującej moją ostatnią książkę, ci, którzy przychodzili na moje wykłady nie potrafili ukryć radości, gdy tylko wspominałem o nim. Wielu z nich, gdy podchodziło do mnie, bym złożył autograf na książce, przede wszystkim prosiło mnie, bym przekazał najlepsze życzenia Hitchowi. Czymś wspaniałym było zobaczyć jak bardzo kochano i podziwiano Hitcha, i móc opowiedzieć mu o tym zanim zmarł.

Będę za tobą tęsknił bracie.

Blog Sama Harrisa, 18 grudnia 2011r.

Sam Harris

Autor bestsellerowej ("New York Times"), wyróżnionej PEN Award książki



- "The End of Faith: Religion, Terror, and the Future of Reason" (2005) oraz "Letter to a Christian Nation" (2006). Ukończył filozofię na Uniwersytecie Stanforda, studiował poza tym religioznawstwo, obecnie pracuje nad doktoratem z zakresu neuronauki. Udziela się medialnie w radio i telewizji, ostrzegając o niebezpieczeństwach związanych z wierzeniami religijnymi we współczesnym świecie. Mieszka w Nowym Jorku.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 20-12-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7631) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7631>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl